



rozważania

Solidarności

Nr 61

STOCZNIA GDAŃSKA

maj 1987 r.

Pierwszomajowe obserwacje

Tegoroczny pierwszomajowy przegląd siły roboczej udał się władzy komunistycznej nadspodziewanie dobrze; zdecydowanie lepiej niż w latach poprzednich. Nawet pogoda dopisała wyjątkowo. Kiedy po Mszy św. w kościele św. Brygidy, na którą przybyło ok. 2 tysiące ludzi wliczając w to dyżurnych ubeków, część zgromadzonych trochę pośpiewała i pokrzyzczała; można było odcisnąć wrażenie, że jest to raczej przejaw folkloru lokalnego niż próba zorganizowania niezależnych obchodów i maja. Władza zastosowała udoskonalony schemat z ubiegłego roku. Cały odcinek al. Zwycięstwa, będący trasą pochodu został zmieniony w kioskę z jednym wejściem - od Jana z Kolna przez "Złoty most" - i jednym wyjściem na skrzyżowaniu ul. Karola Marksa i Klinicznej. Obstawa i zapory metalowe uniemożliwiły przedostanie się na trasę jakiegokolwiek (nawet pojedynczym postronnym) obserwatora. Tymbardziej humorystycznie brmi rewelacyjna wiadomość podana w tv, że pochód obserwowało ponad 15 tysięcy osób zgromadzonych na trasie. Chodziło chyba o ubeków i ormowców z obstawy, bo milicji i samo było znacznie więcej. Również w miejscach dość odległych od trasy pochodu. Telewizja nadała "bezpośrednią transmisję" z gdańskiego pochodu o godz. 13,20, chociaż skończył się on o godz. 12,10 (zaczął się o 10,30, kiedy to pierwsze grupy licznie spędzonych sportowców przedelfowały przed trybuną główną). Wskazywało to nie zmienia faktu, że w tym upokarzającym spędzie wzięło udział ponad 50 tys. uczestników. Wielu narzekało, że "musza", bo ich zdająca z funkcji, nie dadzą podwyżki czy mieszkania, nie puszcza za granicę, itp. Jeden z takich powiedział, że 85% idzie ze strachu, 10% z przyzwyczajenia, a tylko 5% z przekonania. Wyjątkowo licznie spędzono młodzież szkolną, mało było natomiast młodych ludzi z zakładów pracy i uczelni. Ze Stoczni Gdańskiej maszerowało ok. tysiąca osób (na ok. 12 tys. pracowników), głównie partyjnych i funkcyjnych. Tak liczny udział w komunistycznym spędzie niewolników jest zjawiskiem zastanawiającym. Mogło by się wydawać, że zdenerwowani ciągłymi podwyżkami cen i brakiem perspektyw na jakąś poprawę warunków życia ludzie w najlepszym wypadku zignorują oficjalne uroczystości i pojedają się opalać. Tymczasem strach znów zwyciężył. Czerwona mafia może sobie pogratulować. Wychowała liczne zastępy taniej siły roboczej o duszy niewolnika, którym można dowoli pogardzać, bo i tak będą służyć ze strachu. Nic dziwnego, że mamy takie warunki życia i że władza tak sobie pozwala pomiatać społeczeństwem, bo społeczeństwo im na to pozwala. Nie narzekajmy więc, kiedy będzie jeszcze gorzej. A będzie napewno.

Z.K.R.

od red. Zgadzać się z odczuciami naszego korespondenta w uzupełnieniu przytoczonymi fragmenty relacji kogoś, kto stał na trybunie głównej. To dziwne, ale jego uwagi wydają się nam mniej pesymistyczne. Oto one:

- Jeśli chodzi o zabezpieczenie milicyjne nowością w tym roku było to, że samo chodząco wzdłuż linii torów kolejowych, obawiając się, że pociąg może zatrzymać się między przystankami i wysadzić desant "Solidarności". Władza robiła wszystko, aby przedłużyć pochód choćby o 5 minut. Była to typowa, wyreżyserowana chałtura, 16 Maja, karawana rozpaczy, której przemarszu nie oddają nawet słowa "szli jak za pogrzebem". Tymczasem tłumek, obsługujący głośniki paplał, że takiego wesołego i uśmiechniętego pochodu już dawno nie widział. Na trybunie przewalali luminarze: gen. Cygan, gen. Andrzejewski, tow. Berger, jeden vice-admirał i kilku innych w mundurach. Najbardziej widoczną był lokalny szef szomo, milicji i sz. gen. Andrzejewski. Jaką kreaturę domosiła mu kwiaty, które ten rzucał w tłum. Kwiatów nikt nie podnosił, więc sz. gen. Andrzejewski co jakiś czas wybiegał na jezdnię i usiłował całować młodzieżowyj dając im kwiaty. Stary zbrodnik wyglądał jakby był po kilku głębszych. Pełna chałtura na trasie i na trybunie. Wyglądało na to, że "święto robotnicze" obchodzono było bez udziału klasy robotniczej. Była za to spędzona młodzież, dyrektorzy i ich żaźniczy, urzędnicy i zaganiacze oraz tak zwani "półyteczni idiooci", którymi już Lenin zalecał się posługiwać. Kilka danych na temat frekwencji: Stocznia Gdańska - 136 rzędów po 8 osób = 1088 osób, Stocznia Północna - 49 rzędów po 8 osób = 392, "Remontówka" - 69 rzędów po 8 osób = 552 osoby, Stocz-

nła WISŁA - 28 rzedów po 8 osób - 224, St. RADUNIA - 10 rz. po 8 os. = 80, ZNTE - 12 rzedów po 8 osób = 96 osób. Należy zwrócić uwagę, że w tych szeregach, szczególnie w stocznich było dużo dzieci i wojska; np. w Stoczni Pn. sporo oficerów "marwoju". Uczestnicy pochodu mówili, że czują się jak świnię wpędzone między psy.

My też tak uważamy!

Apel do Stoczniovców

D.S.M.

Zbliża się III Pielgrzanka Ojca św. do Polski, która odbędzie się w dn. 8 + 14.06. br. z okazji II Kongresu Eucharystycznego. W dniach 11 i 12 czerwca Jan Paweł II odwiedzi Trójmiasto, gdzie narodziła się SOLIDARNOSC. Oczy większości społeczeństwa polskiego i znaczącej części światowej opinii publicznej będą zwrócone na nasze miasto. Apeluujemy do wszystkich stoczniovców, aby nie było wśród nas n i k o g o, kto nie wiaćczy się do prac przygotowawczych i nie przyczyni się do uświetnienia tego uroczystego spotkania, kto nie wiaćczy się do służb społecznych powołanych dla godnego przywitania i przyjęcia naszego Dostojnego Gościa. Jako gospodarze tego spotkania musimy dołożyć wszelkich starań, aby wszyscy pielgrzymi z kraju i ze świata czuli się u nas dobrze. Niech każdy na swój sposób zrobi wszystko na co go stać dla osiągnięcia tego celu. Niech nie będzie żadnego mieszkania bez dekoracji. Ponieważ Ojciec Święty przejdzie kanałem obok stoczni, udekorujmy również nasz zakład na trasie Jego przejazdu. Okażmy Mu nasze przywiązanie i wdzięczność za Jego działalność w obronie godności człowieka, w obronie naszych praw ludzkich i obywatelskich. 1987.04.30

TKZ NSZZ "SOLIDARNOSC" Stocznia Gdańskie

Ze Stoczni i z regionu

* Witamy na wolności Ryszarda Balewskiego, który odzyskał wolność po prawie 8 miesiącach bezprawnego przetrzymywania w areszcie na Kurkowej. Rysiek wyszedł wraz z Andrzejem Cybulskim z Portu. Wygląda na to, że ostatnim więźniem politycznym w naszym regionie na dzień 1 maja 1987 pozostał kapitan ab Adam Hodysz, który od 2,5 roku odsiada 6-cio letni wyrok za współpracę z "Solidarnością". Pamiętajmy o nim.

* Obchody święta 3 Maja odbyły się w kościele św. Brygidy i Mariackim (tam o 12-iej odbyła się główna uroczystość z udziałem m.in. Lecha Wałęsy); przebiegały one przy licznej frekwencji i licznej obstawie milicyjnej. Po Mszy w kościele Mariackim odbyła się kilkutyśięcna demonstracja, przzerwana przez milicję. Dokładna liczba zatrzymanych i ukaranych 1 i 3 Maja nie jest na razie znana. Warto wspomnieć, że w uroczystościach 3 Maja uczestniczyli nawet niektórzy ludzie, którzy dwa dni wcześniej naszerowali w oficjalnym pochodzie 1-onajowym, zrodnie z przystawiem: "Panu Bogu święckę i diabłu ogarek".

* 17 kwietnia br. w Wielki Czwartek o godz. 18 w atoczniowym kościele św. Brygidy nastąpiło uroczyste poświęcenie i odsłonięcie drzwi wejściowych apizowych. dokonane przez ks. bp Tadeusza Gocłowskię. Drzwi, upamiętniające historyczne wydarzenia na Wybrzeżu zostały wykonane z brazu i odznaczają się wysoką wartością artystyczną. Gólewy od strony zewnętrznej przedstawiają sceny ewangeliczne, zaś od wewnętrznej sceny ze strajków na Wybrzeżu. Na uroczystość przybyły delegacje z wielu zakątków kraju, m.in. górnicy i przedstawiciele Huty "Warzawa" oraz liczni działacze "Solidarności". Jednocześnie odbyło się poświęcenie zastandaru kombatanów Armii Krajowej, których duża grupa była obecna.

* W ostatniej dekadzie kwietnia odbyła się konferencja 3 central Wioskich Związków Zawodowych, na która został zaproszony również Lech Wałęsa. Mając zamiar uczestniczyć w konferencji, Wałęsa już w uszcu br złożył wniosek urlopowy, zaakceptowany przez dyrekcję oczywiście odmownie. Komentując to Jerzy Urban stwierdził, że Wałęsa nie może być przez Stocznnię traktowany inaczej niż inni robotnicy i może otrzymać urlop w lipcu lub sierpniu w terminie zaplanowanym. Ciekawe, czy gdyby to w Alfred Miodowca otrzymał takie zaproszenie też nie dostałby urlopu? Wzroszy związkowcy chcieli przystać kilku wybitnych elektryków okrętowych, pragnących zastąpić Lecha w pracy, aby w skutek jego nieobecności nie zawałiła się w stoczni produkcja. Władze PRL oczywiście odmówiły, co wywołało duże rozgoryczenie włoskiego świata pracy. Trzech sekretarzy generalnych wysoki central związkowych postanowiło latem swoiać sympozjum, na którym Lech Wałęsa mógłby być w czasie swego urlopu. Ciekawe co wymyślą komuniści, aby ten wyjazd Lecha stordedować. Nie po raz pierwszy komuna kompromituje się w oczach zachodniej opinii publicznej, nie więc dziwnego, że ciągle spada jej wiarygodność. Wg "Polityki" liczebność komunistów w Hiszpanii spadła z 2 milionów do 80 tysięcy. Nie dziwny się.

Jonek-2,3; Urban-4,2; Koks-1,-

* TKZ działuje: Franek - 1,8; W-5 - 6,0; Z.W. - 1,0; Cecylia-3; Firma-1; Chemik-1;

* Głos Wybrzeża z 23.04.br donosił, że od końca grudnia 1984 do końca grudnia 1986 ilość członków i kandydatów pspw w woj. gdańskim wzrosła o ponad 450 osób, a większość kandydatów to ludzie młodzi. Równocześnie gazeta ubolewa, że istnieje spora

liczba organizacji podstawowych, która w ciągu ostatnich 2 lat nie przyjęła ani jednego nowego kandydata. Mało jest członków pppr wśród robotników, rolników, pracowników ochrony zdrowia, kultury i uzelnii. Jacyż więc to młodzi ludzie wstępują w szeregi pppr? Odpowiedź daje ta sama gazeta pisząc, że szef gdańskiego WUSW gen. Andrzejowski wręczył 108 legitymacji członkowskich i kandydackich pppr, podkreślając "wysokie tętno życia partyjnego w WUSW". Rzeczywiście, samo i sb to bijące (nazwa) serce partii.

* Na jednej z kwietniowych konferencji prawowych Jerzy Urban poruszył ponownie sprawę osobiste ka. Jankowskiego, którego komuna nie może znieść za to, że mówi prawdę i walczy o godność oszowiska, chce zohydzić postać księdza w oczach opinii społecznej, jak to zresztą robi z każdym kto śieszy się szacunkiem i auctoritetem. Tym razem Urban przedstawił ka. Jankowskiego jako osobnika chciwego, uchylającego się od zapłacenia cła za otrzymaną w prezencie samochód i nie wahającego się wykorzystac do tego celu "naiwnych" stoczniowców. Zazdrozcząc księdzu samochod, na który nie składało się ani społeczeństwo ani władze państwowe, Urban podwładniowie wyrazili żal że za swoje kłamstwa może liczyć jedynie na to, że towarzysze radzacy zaproszą go kiedyś na Żubiankę. Na wspomnianej konferencji Urban wygłosił m.in. dwa następujące kłamstwa: 1. że wpłynął list stoczniowców z wnioskiem o umorzenie cła na samochód ka. Jankowskiego 2. że samochód został zarejestrowany na siostrzenicę księdza. Odpowiedź na nie brzmi: 1. ani stoczniowcy, ani żadna inna osoba takiego listu nie napisała 2. samochód od początku jest zarejestrowany na ka. Jankowskiego. Na nasze zapytanie w tej sprawie ksiądz przedstawił nam następujące dokumenty: 1. dokument fabryczny samochodu nr WDB1241301 A 382427 wyprodukowanego 16.12.1986 r.; 2. Dowód opłaty w Urzędzie Celnym w Świecku - zapłaconą gotówką 2.696.400 zł. w dn. 4.02.1987 3. dokument rejestracyjny nr E501925 wydany przez Urząd Miejski w Gdańsku. Wszystkie dokumenty są wystawione na nazwisko ka. Henryka Jankowskiego, a pieniądze na zapłacenie cła pochodziły ze sprzedaży poprzedniego samochodu, którego wypadek spowodowali w październiku 1986 r. "nieznani sprawcy".

* Od maja 1986 do lutego 1987 prowadzony był remont kapitalny budynku cynkowni #2. Monterzy i spawacze z R-1 wymieniali podłogi w hali i bocznych nawach, jednocześnie wykonywali nowe kanały wentylacyjne. W końcowej fazie dołączyli do nich murarze z R-1, Sp-nia Prac Wysokościowych TOREM oraz inni podwykonawcy. Od początku do końca remontu trwał wielki bałagan. Do końca grudnia 1986 na cynkowni szła produkcja. Nad głowami monterów wożono na suwnicy rury i inne materiały przeznaczone do ocynkownia. Stare podłogi były pokryte grubą warstwą cynku i jego związków. Podczas pracy palnikiem i przy spawaniu elektrycznym blachy podłóg topiły się, wytwarzając przy okazji biały, żrący i duszący dym o nieprzyjemnym, powodującym silne bóle głowy i duszności. Maski spawalnicze nie zapewniły skutecznej ochrony przed tym dymem, a wentylatorów nie było. Zwracanie się w tej sprawie do mistrza Skwiałchowskiego nie dawało efektów, a nadzierni latuszki proponowali, aby pracownicy sami sobie instalowali wentylatory po uprzednim ich pobraniu na markę narzedziową. Podwykonawcy przekazywali sobie nawzajem. Kiedy TOREM oczyścił halę z brudu, cynku i starej powłoki, tłumany kurz umożliwiał odychanie i zobaczenie czegośkolwiek. W zimie murarze trzymali wewnątrz budynku piasek, cement i betoniarkę, naprawiali posadzkę i obudowywali wanny, a w tym czasie montowano podłogi w bocznej nawie. Koordynator remontu Gadomski stwierdzał, że nie na to nie poradzili takie są warunki i już. Komisja nadzorująca przebieg remontu zbierała się od maja do grudnia 1986 raz w tygodniu, a później codziennie, ale nie kiwnęła palcem, aby saniejszy bałagan i poprawić warunki pracy. 13 stycznia 87 inspektor bhp kazał przerwać pracę do czasu zamontowania wentylatora, co dało podwóch dniach częściowy efekt w postaci zamontowania rękawa wentylacyjnego do suszarni. Za grudeń i styczni monterzy i spawacze z R-1 otrzymali tylko 50% dodatku szkodliwego za pracę w ciężkich warunkach (R.S), za pozostałe miesiące jeszcze mniej, choć powinni dostać 70% tj. 8 zł za każdą przepracowaną godzinę. Ciekawe na jaki cel zostały przeznaczone "zaoszczędzone" w ten sposób pieniądze, których przecież nie wypłacono pracownikom.

W 1986 r. było w Stoczni 5.509 pracowników bezpośrednio produkcyjnych (w 1985 r. 6679, w 1981 - 7678) na ogólną liczbę 12.032 pracowników (na początku lat 80-tych było ponad 15000). Fluktuacja kadr wynosiła 14,5% - zwolniono 1795 osób, a przyjęto 1738 osób. Średnia liczba nadgodzin na 1 pracownika zatrudnionego w bezpośrednio produkcyjnej wynosiła 376 godzin (o 21 mniej niż w 1985 r., lecz o 56 więcej niż planowane). Do niezwiązku należało 27% pracowników fizycznych i 41,5% umysłowych. Składki związkowe NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" płacono średnio tylko 10-15% zatrudnionych, choć na niektórych wydziałach do 40%, a słowne poparcie dla "Solidarności" deklarowało ok. 90% załogi.

* Z listu do redakcji Kto to jest Maria Muntowska nr ewid. 86775 zameldowana w Polplinie, ul. Kopernika 2A m. 6? Jest pracownicą działu Hp, a

dotatkowo trudni się donosicielstwem do sb. Po ukończeniu ZSZ zatrudniła się w Stocznii jako mywacz naczyń w kuchni, następnie trafiła do działu Ma jako pomoc przy obsłudze teleksu. Z powodu braku kwalifikacji i zaangażowania w pracy trafiła później do Mp, zatrudniona tam jako goniec. Od 1982 r. przydzielono jej do obsługi kserograf. Jest ogólnie szniewidzona przez współpracowników. W wieku 29 lat urodziła dziecko i poszła na urlop wychowawczy. Do pracy nigdy nie przejawiała specjalnej chęci, natomiast chętnie przekazywała sb informacje o współpracownikach. Swoje niedociągnięcia w pracy i bałagan usiłowała zawsze swalić na kierownika. Po przerwaniu urlopu wychowawczego wróciła na dawne miejsce przy pomocy sb, która załatwiła jej też kwaterę niezgodnie z obowiązującymi przepisami. Już po 2 tygodniach od powrotu do pracy zagrożiła p.o. kierownika Mp, że go załatwi, a gdy ten w marcu 87 dostał wypowiedzenie, zaczęła straszyć go następcę. Wiedząc, że jest szniewidzona przez ludzi, Muntowska boi się nawet wejść do WC i na korytarz spodziewając się szniewag i upokorzeń. Dziwne to, że Muntowska ma angaż introeligatora i pobiera 5 zł za godzinę dodatku szkodliwego (RS). Przecież dla introeligatorów nie ma pracy w Mp, a donosicielstwo nie jest objęte tabelą robót szkodliwych, chociaż może powinno być.

Do ambitnych pracownicy kooperacji należy również ob. Marta Makuch pracownica Mu, goszcząca już na łamach RiS, należąca do wszystkich możliwych organizacji, która pracą harbić się nie lubi, ciągle się spóźnia, przedstawia swolnienia z orno, a nie można jej zwolnić, ani nawet udzielić nagany; tyłu na wpływowych obrońców. Od red. Materiał zawiera również pewną ilość szczegółów z życia osobistego obu pań. Nie publikujemy tych szczegółów, wychodząc z założenia, że to kto z kim śpi, jest jego sprawą prywatną.

Oprac. S.P.O. W.Z.G. N.N.K.

Wiadomości z bliską i z daleką

z Głównymi trucicielkami powietrza z Polce są: przemysł - 70% szniewczyszczeń, transport - 15% ; paleniska indywidualne i kotłownie osiedlowe - 15%.

z W ciągu 1986 r. w Nowej Hucie zamalowano 8500 m² napisów o treści antysocjalistycznej.

z Z puli "na naukę" zakupiono za 600 tys. dolarów urządzenia do namiaru radiowego, które wrocławskie bezpieka wykorzystuje do polowania na Radio "Solidarność".

z W Europie Zachodniej coraz więcej ludzi występuje z partii komunistycznych. W latach 1980-1985 z komunistycznej partii włoch ubyło 9% członków, z francuskiej 17%, z hiszpańskiej - 18%, z fińskiej - 29%, a z brytyjskiej - 38%. W latach 1976 do 1986 z partii francuskiej ubyło ponad 400 tys. członków.

z W obosach pracy na Kółymie (ZSRR) smarło w latach 1931-1957 od 5 do 7 milionów więźniów pracujących w kopalniach złota. Większość z nich nie przetrzymała nawet roku. Katorżnicze obozy koncentracyjne na Kółymie zamknięto na jakiś czas, ale dziś pracują znów pełną parą. W 1985 r. było ich 65. ZSRR bardziej potrzebuje złota niż ludzi.

z Na Węgrzech systematycznie spada stopa życiowa a wzrasta zadłużenie zagraniczne (na głowę większe niż w Polsce) i bezrobocie (350 tys.).

Trwa reorganizacja chińskiej armii. Przeniesiono na emeryturę 47 tys. starych oficerów; liczebność wojska zredukowano o milion ludzi, zakupiono w USA nowoczesny sprzęt elektroniczny i środki łączności za 500 mln dolarów, modernizuje się i lotnictwo wysiłwijskie. Równocześnie przeprowadza się zmiany w aparacie partyjnym. W 1985 r. oskarżono o korupcję 67 tys. członków partii komunistycznej.

z ZSRR ogłoszł, że nie będzie budował nowych reaktorów atomowych typu orenobylskiego, jednak 21 reaktorów tego typu, będących w budowie zostanie uruchomiona.

z Jesienią ub. roku w kilka miastach Rumunii doszło do strajków. Robotnicy protestowali przeciw skardowi zbiorowemu, obniżaniu zarobków, złemu zaopatrzeniu i niskim przydziałom żywności (300 gramów chleba na osobę).

z Mg śmęch kościelnych w ciągu 2 lat (od XI.1984 do XI.1986) grób ks. Jerzego Popiełuszki odwiedziło ponad 3 miliony osób.

z W jednej z kopalń na Sarajni od 1980 r. włoska spółka w porozumieniu z władzami PRL zatrudnia polskich górników, którzy mieszają i pracują w fatalnych warunkach. W polowie stycznia poniósł tam śmierć już piąty z tych górników.

z W Ouszasłowacji od 2 lat trwa wojna miejscowej bezpieki z szniewką jassową. Rozwiązano Sekcję Jassową Związku Masyków ponieważ "jej działalność pozostawała w sprzeczności z interesami organizacji socjalistycznej", a sąsiedzi skasano na każdy wieśniania.

z Trzeci rok trwa w Bułgarii pacyfikacja 900-tysięcznej mniejszości tureckiej. Numer zamknięto 3.03.1987 r.